Nr 93 Środa, dnia 23 Kwietnia 1930 r. Cena 10 groszy. Rok XXV

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

## Nadzieja poprawy gospodarczej Polski

Położenie przemysłu zarówno przetwórczego, jak i półfabrykatowego oraz położenie handlowe w Polsce po długim okresie znacznej odporności pogorszyło się ostatnio w wysokim stopniu. Produkcja spadła znacznie ,a bezrobocie wzrosło prawie do wysokości osiągniętej w czasie poprzedniego przesilenia, wynoszącej 363,000 bezrobotnych w lutym 1926 r.

Równocześnie jednak zanotować można ostatnio pewne objawy, które pozwalają nam przypuszczać, że przesilenie osiągnęło już swój punkt szczytowy i że w niezbyt długim czasie linja rozwojowa może zacząć iść znowu ku górze. Zapasy towarów w handlu i w warsztatach produkcyjnych spadły ostatnio na bardzo niski poziom. Zapotrzebowanie towarowe od dłuższego czasu niezaspakajane musi się znowu odezwać wśród konsumentów, narazie oczywiście w drobnych rozmiarach, w wyższym natomiast stopniu, w miarę ewentualnego poprawienia się siły kupna rolnictwa.

Jednocześnie zamknięcie szeregu fabryk i to poważnych w takiej gałęzi, jak np. tkactwo wełniane, musi zapewnić na jakiś czas zmniejszenie nadmiernego naporu na niedostatecznie pojemny rynek. W niektórych gałęziach, jak np. w garbarstwie pod wpływem zmniejszenia nadmiernej konkurencji przedsiębiorstw produkcyjnych, których cały szereg zbankrutowało, kalkulacja produkcyjna znacznie się poprawiła, jakkolwiek narazie i te fabryki, które utrzymały się, cierpią jeszcze silnie wskutek dużych zaległości u dłużników oraz wskutek braku kredytów obrotowych.

Również i w handlu nastąpiło pewne odciążenie, mianowicie zmniejszenie nadmiernej ilości przedsiębiorstw handlowych. Odciążenie to jest oczywiście na dłuższy okres czasu niedostateczne, niemniej jednak na obecnem silnem przeczyszczeniu handlu jego przerost mógłby nie dawać się dotkliwie we znaki przynajmniej przez przeciąg najbliższych lat.

Pragnąc zdać sobie sprawę z możliwości rozwojowych sytuacji gospodarczej w Polsce, należy raz jeszcze wniknąć w przyczyny obecnego przesilenia. Przyczyny te leżą w płaszczyźnie światowej, a przynajmniej międzynarodowej. Należą tu: nadprodukcja zboża, ogólny spadek cen, zwłaszcza surowców, w związku z rewaloryzacją złota, silne zaburzenie rynku pieniężnego i niedostateczna kapitalizacja światowa, a w związku z tem trudności uzyskania długoterminowych kredytów, konkurencja dumpingowa itd. Do tych ogólno - światowych przyczyn przyłączyły się i takie szczególne momenty, jak dwa lata pod rząd w r. 1928 i w r. 1929 dobre zbiory.

Nawiasem mówiąc można zaznaczyć, że rozmiary naszego przesilenia są mniejsze, niż w innych krajach środkowo-europejskich, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie jedynie odporność organizmów gospodarczych jest większa, wobec większych rezerw kapitałowych.

Nadzieje stopniowej i powolnej poprawy sytuacji gospodarczej oczywiście można oprzeć na pewnych przesłankach, z których nie wszystkie dadzą się zgóry przewidzieć. Nie ulega wątpliwości, że zapasy zboża, z któremi świat wejdzie w lecie w nową kampanję, będą znacznie mniejsze, niż przed rokiem. Równocześnie zmniejszenie powierzchni uprawy zbóż oraz mniej intensywna uprawa, będąca rezultatem spadku cen zboża, również oddziałają na obniżenie zaofiarowania.

Zwłaszcza w odniesieniu do Polski przesłanki te mają już realne podstawy, okazuje się bowiem, że zapasy zbóż, a w szczególności żyta, nie są tak wielkie, jak pierwotnie przypuszczano. To też ceny w Polsce w ostatnich czasach przestały spadać, a nawet objawiły pewną tendencję zwyżkową.

Za pomyślny moment należy również uważać silne upłynnienie kapitałów światowych. Ponadto sytuacja Stanów Zjednoczonych stoi pod znakiem depresji gospodarczej, zapowiadającej się na dłuższy okres czasu, skąd płynie zmniejszenie zapotrzebowania kapitałów zarówno na nowe inwestycje, jak i na spekulacje giełdowe. W związku z tem można stwierdzić, że w ostatnich czasach wzrasta zainteresowanie kapitałów zagranicznych Polską i że istnieją możliwości dojścia do skutku pewnej liczby tranzakcji mogących nietylko zwiększyć dopływ kapitałów do Polski na cele obrotowe, ale i inwestycyjne, względnie nawet lokaty długoterminowe.

Wszystko to wskazuje na możliwość wzrostu ogólnych szans kredytowych. Charakterystyczne jest nadto obniżenie się stawek procentowych zarówno kredytów zagranicznych, jak i w kraju. Tak np. Państwowy Bank Rolny otrzymał angielską pożyczkę w wysokości 1 i pół milj. funtów szterlingów na 6,9 proc., polskie zaś banki prywatne dają pieniądze na dobre interesy nawet na 10 procent. Poza tem o ile rozpocznie się ożywienie tętna produkcji przemysłowej, wskutek poprawy cen produktów rolnych i zwiększenia siły kupna ludności rolniczej, to narazie będziemy mieli dosyć krajowych źródeł kredytów obrotowych, co widzimy choćby z faktu, że w obecnej chwili dla braku dobrego materjału w samym Banku Polskim suma przyznanych a niewykorzystanych kredytów dyskontowych wzrosła aż do 400 miljonów zł.

Zawarcie konwencji polsko - niemieckiej niewątpliwie oddziała dodatnio w kierunku wzrostu zaufania zagranicznych kapitalistów do Polski. Nadto gdy konwencja wejdzie w życie, niewątpliwie import do Polski będzie w wyższym stopniu finansowany przez zagranicę tj. przez Niemcy, niż dotychczas, co z jednej strony może być niebezpieczne dla pewnych gałęzi przemysłu polskiego, ale z drugiej strony może ułatwić inwestycje. Również należy oczekiwać, że Niemcy w pewnych wypadkach będą finansowali niektóre przedsięwzięcia w Polsce i występowali w roli pośrednika, między kapitałem amerykańskim i francuskim z jednej strony, a polskim z drugiej strony, jakkolwiek ewentualna ta działalność ich spotyka się z usprawiedliwionemi zastrzeżeniami.

Reasumując wyżej przedstawiony stan faktów, dochodzimy do konkluzji, że w obecnym momencie szczytowego napięcia kryzysu zaczynają zarysowywać się nadzieje poprawy gospodarczej, z których liczne oparte są jeszcze na momentach niepewnych, stąd też ich realizacja nie może być za całą pewnością oczekiwana. Niemniej trzeźwa ocena sytuacji pozwala nam stwierdzić, że najgorszy okres przesilenia zbliża się ku końcowi, że nie należy poddawać się pesymizmowi i defetystycznym hasłom, lecz, że należy usilnie pracować nad sanacją naszego życia gospodarczego w oczekiwaniu pomyślnego układu, który zapewne nastąpi w niezbyt odległej przyszłości.

**Rm.**

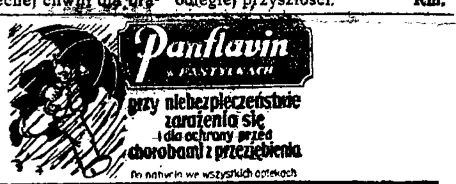


## Indje w pożodze rewolucji

**Zdobycie arsenału policyjnego w Chittagong. Tanki i samochody pancerne na ulicach Kalkuty.**

Bombay. — W sobotę doszło w mieście Chittagong w prowincji Bengala do krwawych zajść, noszących już znamię zbrojnego powstania przeciw władzom angielskim.

Są to najpoważniejsze wykroczenia, które zaszły od czasu rozpoczęcia bojkotowej akcji Ghandiego. Około 100 powstańców przypuściło szturm na arsenał policyjny w Chittagong, celem zdobycia go. Policja broniła arsenału i wywiązała się długotrwała walka między policją a powstańcami, podczas której z obu stron poczyniono użytek z broni palnej. W wyniku walki powstańcy zajęli arsenał i podpalili go.

Celem uniemożliwienia zawezwania posiłków, rewolucjoniści zniszczyli wszystkie przewody telegraficzne i telefoniczne, tak, że władze angielskie nie mogły się ze sobą komunikować i tylko skąpe wiadomości przedostawały się drogą radjową.

Ofiarami krwawej rewolty padło 7 osób, a mianowicie 2 oficerów policji, 2 europejczyków i 3 właścicieli dorożek samochodowych. Pozatem donoszą o wielkiej liczbie rannych.

W ciągu niedzieli nadeszły tutaj dalsze sensacyjne wiadomości o rozmiarach powstania w prowincji Bengala. Okazuje się, że napad na arsenał policyjny był przygotowany a wykonany zupełnie nieoczekiwanie, tak, że władze były nagłym wybuchem powstania zupełnie zaskoczone. Powstańcy byli uzbrojeni w broń palną najnowszego typu.

Celem przywrócenia porządku wysłano do Chittagong specjalne oddziały wojska, którym — jak donosi komunikat angielski — udało się przywrócić spokój i zlikwidować powstanie. Władze ewakuowały żeńską ludność europejską oraz dzieci na pokład okrętów, oraz do portu w Chittagong.

Oprócz tego powstańcy dokonali zamachu na pociąg w odległości 40 mil od Chittagong. Pociąg wykoleił się i wskutek tej katastrofy linja kolejowa, prowadząca do Chittagong, jest całkowicie zablokowana, tak, że komunikację z tem miastem trzeba było przeprowadzić okrężną drogą. Zniszczenie toru kolejowego wywołało również opóźnienie nadejścia posiłków wojskowych.

Gubernator prowincji Bengala powrócił natychmiast do Kalkuty, gdzie wydał szereg zarządzeń, by stłumić bunt. W Kalkucie rozstawiono na wszystkich ważniejszych skrzyżowaniach ulic i placach tanki, oraz samochody pancerne. Patrole w rynsztunku bojowym krążą po mieście.

Arsenał w Kalkucie i składy amunicyjne znajdują się pod silnym nadzorem wojskowym, ponieważ obawiają się w Kalkucie, by nie doszło do podobnych zajść, jak w Chittagong. Oprócz tego krążą nad miastem liczne samoloty. W związku z licznemi rewizjami domowemi, dokonano w Kalkucie szeregu aresztowań. Ogółem aresztowano 21 osób, m. in. szereg członków kongresu prowincjonalnego i kongresu miasta Kalkuty, a wydano również nakaz aresztowania sekretarza wydziału kongresu prowincji Bengala Szakrawarti.

Równocześnie wicekról wydał wyjątkowe rozporządzenia dla prowincji bengalskiej, mające na celu zapobieżenie dalszym aktom terorystycznym. Rozporządzenie to daje władzom wyjątkowe prawa, a m. in. prawo przetrzymywania w aresztach podejrzanych bez wyroku sądowego.

Zaostrzenie sytuacji w Indjach pozostaje niewątpliwie w związku z rozszerzeniem przez Gandhiego biernego oporu. Gandhi mianowicie w ostatnich dniach proklamował ogólny bojkot przeciw angielskim towarom i kupcom.

Rząd angielski stara się rozruchy niepodległościowe stłumić przez ujęcie i aresztowanie wszystkich przywódców z wyjątkiem Ghandiego

## Układ handlowy angielsko-rosyjski

**Mac Donald w czułej przyjaźni z Sowietami**

Londyn. — Prowizoryczny układ handlowy pomiędzy Anglją a Sowietami został podpisany przez przez Hendersona i Sokolnikowa. Jest to modus vivendi z mocą obowiązującą aż do chwili zawarcia definitywnego traktatu handlowego. Umowa jest oparta na klauzuli największego uprzywilejowania. Rząd angielski uznaje zasadę sowieckiego monopolu handlu zagranicznego(!). W myśl postanowień układu szef sowieckiej misji handlowej, oraz dwaj jego zastępcy będą korzystali ze wszystkich przywilejów dyplomatycznych(!). Poza tem układ zawiera postanowienia tyczące żeglugi. Dominja angielskie będą się mogły przyłączyć do układu zapomocą zwykłej wymiany not. Umowa może być wypowiedziana z zachowaniem miesięcznego terminu. Do tekstu traktatu jest dołączony protokuł, w którym obie układające się strony zobowiązują się do nieprzedsiębrania żadnych kroków natury administracyjnej i prawnej, któreby mogły utrudnić stosunki handlowe pomiędzy obu krajami. W myśl tej zasady rząd angielski będzie udzielał kredytów na ułatwienie stosunków handlowych z Federacją sowiecką na równi z innemi krajami(!).

# TELEGRAMY

### SPRAWA TRAKTATU POLSKO-NIEMIECKIEGO.

Berlin. — Rząd Rzeszy postanowił już w początkach maja rb. przedłożyć Reichstagowi do zatwierdzenia traktat polsko-niemiecki, aby decyzja mogła być powzięta jeszcze przed ferjami letniemi. Liczne dzienniki niemieckie wyrażają opinję, że wobec podwyższenia taryfy celnej na produkty rolnicze, wątpliwą jest rzeczą, czy Polska zatwierdzi traktat, który został faktycznie przez jedną ze stron już zgóry przekreślony.

### TROCKI WEZWANY PRZEZ MOSKWĘ DO POWROTU.

Paryż. — „Liberte" w telegramie z Konstantynopola donosi, jakoby tamtejszy przedstawiciel Sowietów doręczył Trockiemu wezwanie do powrotu. Wedle dalszej informacji Moskwa ofiarowała Trockiemu rzekomo prowadzenie komisarjatu rolnictwa, dla przeprowadzenia pewnego programu, atoli Trocki postawił ze swej strony pewne warunki.

Wspomniane źródło francuskie nadmienia, że wiadomości tej w żadnym kierunku nie można było skontrolować, zaczem nie wiadomo, czy i o ile odpowiada ona rzeczywistości.

### ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE W LIPSKU.

Berlin. — Z okazji „Dnia młodzieży komunistycznej" doszło wczoraj w Lipsku do krwawych starć z policją.

Na Augustusplatz zgromadziło się około 15 tysięcy komunistów młodocianych, którzy nieśli transparenty antypaństwowe. Demonstranci usiłowali wstrzymać auto policyjne, czemu policja chciała zapobiec. Wywiązała się następnie walka, podczas której z obu stron padały liczne strzały.

W przebiegu walki zostało 2-ch demonstrantów i trzech urzędników policyjnych zabitych, a 4 demonstrantów i 6 policjantów ciężko rannych.

Policja dokonała licznych aresztowań oraz wydała zakaz wszelkich zgromadzeń.

### LITWA ZAMIERZA OBNIŻYĆ CŁO NA WĘGIEL POLSKI.

Kowno. — W związku z ciężkiem położeniem fabryk i zakładów przemysłowych w Kownie, rząd omawia sprawę obniżenia cel na węgiel, kóry jak wiadomo, przychodzi do Litwy z Polski.

Przez obniżenie ceny węgla zamierza rząd litewski ożywić zamierający przemysł litewski.

### DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W GNIEŹNIE.

Gniezno. — Magistrat gnieźnieński przeznaczył z okazji Świąt Wielkanocnych pewną sumę na zasiłki bezrobotnych. Na tle rozdziału tych zasiłków doszło w sobotę przed świętami do zaburzeń, gdyż część bezrobotnych nierejestrowanych w magistracie nie otrzymała zapomóg.

Podburzeni przez agitatorów komunistycznych bezrobotni usiłowali pobić referenta magistratu, zajmującego się rozdziałem zapomóg, co im się jednak nie powiodło. Następnie bezrobotni urządzili demonstrację przed magistratem, a w czasie interwencji policji, która aresztowała jednego z prowodyrów komunistycznych, bezrobotni usiłowali rozbroić posterunkowych. Dzięki zimnej krwi i taktowi komendan

**Teatr „ODEON"** Od niedzieli 20 kwietnia 1930 roku i dni następnych.

**Ekran i scena razem!** — — — **Na ekranie:**
Sensacja nad sensacjami! Przebój nad przeboje! Najpotężniejszy film świata!

**ZAGŁADA od WSCHODU**

Monumentalny dramat na tle kataklizmu dziejowego grożącego zagładą świata
W rolach głównych: najpiękniejsza kobieta Anglji urocza
**Benita Home, Jameson Thomas i Humberton Wright.**

**NA SCENIE** Rewja Artystów Warszawskich p. t. **NA SCENIE**

**„Na Zachodzie nic nowego"**

z udziałem p. p.
**Beny Benówny, Marty Relly, Wacława Zwidlicza i Zdzisława Szopskiego**
W programie: „Gigolo", Konferencja Rozważania, Typy Warszawskie.
Kierownik artystyczny **St. Darowski**

ta policji, nie doszło do rozlewu krwi. Wzmocnione oddziały policji rozproszyły demonstrantów bez użycia broni.

### AKCJA RUMUNJI W LIDZE NARODÓW.

Berlin. — „Berliner Tageblatt" donosi w depeszy z Konstantynopola o zaniepokojeniu wywołanem w Rumunji wzmocnieniem sowieckiej floty czarnomorskiej przez okręty wojenne „Paryska Komuna" i „Profintern", co stwarza poważne napięcie stosunków rumuńsko-sowieckich.

Ponieważ podjęte przez Rumunię kroki u komisji powołanej do czuwania nad neutralnością cieśnin tureckich nie dały zadawalającego wyniku staje się obecnie aktualne oparcie tej całej sprawy o Ligę Narodów.

Kwestja czy okręty sowieckie weszły na stałe w skład floty czarnomorskiej, wyjaśni się dopiero w czerwcu na podstawie listy przedkładanej przez Sowiety dwa razy do roku komisji cieśnin.

### AUSTRALJA A SOWIETY.

Londyn. — Z Sydneju donoszą, iż w parlamencie austrjalijskim odbyła się dyskusja na temat dopuszczenia konsula sowieckiego do Australji. Deputowany Pege oświadczył, iż zgoda rządu australijskiego na dopuszczenie tego konsula do Australji stanowi obrazę dla obywateli Australji, którzy oburzeni są prześladowaniami religji w Z.S.R.R. Pege oświadczył, iż władza sowiecka dąży do wywołania rewolucji światowej, że pobyt sowieckiego konsula w Australji nie może być tolerowany i że decyzja ministerjum spraw zagranicznych o dopuszczenie sowieckiego konsula powinna być odwołana. Premjer Skellin w odpowiedzi na przemówienie Pege'a powiedział, iż decyzja rządu australijskiego stanowiła skutek wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglją a ZSRR. Decyzja ta nie oznacza bynajmniej, aby rząd australijski chciał tolerować wywrotową propagandę w Australji, lub chciał aprobować stosunek sowietów do religji.

### PRZEWÓZ 80-LETNICH WETERANÓW SAMOLOTAMI.

Rzym. — Przybył w sobotę do Rzymu weterani walk o niepodległość Włoch z czasów Garibaldiego, aby utworzyć pluton gwardji honorowej w Panteonie przy grobach królewskich. Starcy ci zgórą 80-letni, przewiezieni zostali samolotami z lądowiska w Taliero pod Medjolanem, do lądowiska del Littorio w Rzymie. Garibaldczycy oświadczyli, że na przyszłość będą się zawsze posługiwali tym najnowszym środkiem komunikacyjnym.

## Zapowiedź 12 lotów transatlantyckich

Paryż. — Przelot kapitana Lewis'a Yancey'a z dwoma towarzyszami na jednosilnikowym monoplanie z Nowego Jorku do Bermud zainaugurował sezon transatlantyckich lotów, których zapowiedziano około 12 na wiosnę i lato.

Na czele figuruje „Hr. Zeppelin" oraz olbrzymi sterowiec angielski „R. 101", który lecieć ma z Londynu do Montrealu w Kanadzie.

Costes razem z Bellontem zapowiadają przelot z Francji do Ameryki około 15 maja. Rywalem ich jest lotnik francuski, kapitan Carrentier. Również z Paryża wybiera się przez Atlantyk lotnik amerykański Martin Jensen.

Z Ameryki do Europy wybierają się lotnicy: Yancey, John Henry Mears, pułkownik meksykański Gustavo Leon, oraz Herbert Fahy, który zamierza odbyć podróż lotniczą naokoło świata w towarzystwie swojej żony.

O zamierzeniach Costesa dowiadujemy się następujących szczegółów: Costes projektuje lot na aparacie, wyposażonym w motor o sile 650 HP. i ma nadzieję, że wyruszywszy z lotniska Le Bourget pod Paryżem, dotrze do Stanów Zjednoczonych (prawdopodobnie do Nowego Jorku), w przeciągu 35 — 40 godzin. Pilot francuski oświadcza, że nie zamierza bynajmniej iść w ślady tych lotników, którzy ryzykują loty „coute que coute", nie zwracając uwagi na warunki atmosferyczne i wystartuje tylko wtedy, jeżeli będzie


Pierwszy wzorowy Kino-teatr dźwiękowy w Częstochowie
„NOWOŚCI"
ul. Panny Marji 12
Dziś i dni następnych!
Ceny miejsc: w I 2 rzędach 1 zł. krzesła wejśc. 1.20, parter. 1.50, galerja 80 groszy.
Początek w dnie powsz. o 5, w soboty o 4, w niedziel i święta o 3. Ost. seans o 9.45 w.

Największy sukces polskiej kinematografji! Korona polskiego przemysłu filmowego!
Pierwszy polski film dźwiękowo-śpiewny i mówiony!
MORALNOŚĆ Pani DULSKIEJ
Dramat erotyczny i obyczajowy, osnuty na tle popularnej sztuki Gabryeli ZAPOLSKIEJ
Rzeczywistość doby obecnej! Porywająca treść! Wielki film obyczajowy! Dramat wszystkich czasów! Odwieczna walka zdrowej moralności! Pomysłowa reżyserja! Bogata wystawa! Jako prolog, pierwsze polskie słowo z ekranu, wygłosi JÓZEF WĘGRZYN.


miał wszelkie dane do liczenia na pewną pogodę.

Obecnie już Dieudonne Costes rozpocznie loty próbne na swym aparacie, wyposażonym w nowy silniejszy motor (poprzedni miał siłę tylko 600 HP.).

### SOWIETY ZAPOWADAJĄ ODWET WOBEC NIEMIEC.

Moskwa. — Przyjęcie w parlamencie Rzeszy nowej ustawy o podwyżce ceł wywołało w całej prasie sowieckiej burzę niezadowolenia.

„Izwiestja" piszą, że podwyżka ceł na produkty rolne, importowane do Niemiec, ma specjalne znaczenie zagraniczno-polityczne. Zarządzenie to, zdaniem pisma, dąży do utrudnienia sowieckiego importu do Niemiec i stworzenia przeszkód dla rozwoju sowiecko-niemieckich stosunków handlowych. Jest to jedno z dalszych ogniw nieprzychylnego stanowiska Niemiec wobec Rosji sowieckiej.

Rząd sowiecki — kończą „Izwiestja" — będzie spokojnie wyczekiwał inicjatywy ze strony Niemiec w kierunku zmiany tych zarządzeń tak długo, aż będzie zmuszony sam chwycić się środków odwetowych.

### GROŹNY POCHÓD SZARAŃCZY DO EUROPY.

Moskwa. — Według doniesień z Turkiestanu zjawiły się w rejonie rzeki Sumbar olbrzymie chmury szarańczy, które całą dolinę tej rze


Kino-Teatr „Nowy"
II Aleja Nr. 43. Telefon 3-34.
Ceny miejsc zwykłe, krzesło na każdy seans 1 zł. Loża 1,50. Do rozpoczęcia I seansu wsz. krzesła po 80 gr.

Dnia 20 go kwietnia r. b. i dni następne!
Wielki świąteczny program!
Dramat sensacyjno-salonowy pełen emocji i zachwytu w 10 wielkich aktach p. t.
Skradziony testament W roli głównej: Karlo Aldini.


ki pokrywają grubą warstwą na 15 do 20 centymetrów. Cała żyzna dolina tej rzeki jest zupełnie zniszczona. Komisarjat rolniczy z Moskwy wydał szereg zarządzeń, które mają przeszkodzić dalszemu pochodowi szarańczy, która posuwa się w kierunku Rosji europejskiej.

### PODPALENIE POCIĄGU SOWIECKIEGO.

Stambuł. Donoszą z Baku, że w tem mieście spaliło się 40 wagonów z całym ładunkiem maszyn i towarów włókienniczych, przyczem spłonęły też 3 osoby. Władze miejscowe przypisują pożar podpaleniu, wobec czego G. P. U. dokonała licznych aresztowań.

### FURJAT NA ULICACH HAMBURGA.

Berlin. — Na Steintorbruecke w Hamburgu, pewien osobnik, prawdopodobnie umysłowo chory, dobył rewolweru i rozpoczął na oślep strzelać zeń w przechodniów. Po wystrzelaniu naboi dobył on noża, którym zadawał pchnięcia każdemu, kto wszedł mu w drogę. Furjat ranił w ten sposób 8 osób, z których 3 w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Furjata aresztowano.

## Tragiczne nabożeństwo w cerkwi rumuńskiej

### 150 wiernych ginie w płomieniach palącej się cerkwi. Ksiądz spłonął na ambonie

Bukareszt. — W piątek wieczorem około godz. 9,30 wydarzyła się straszna katastrofa we wiosce Costesti.

Tamtejszy kościół prawosławny przepełniony był wiernymi, którzy zeszli się celem brania udziału w nabożeństwie wieczornem. Nagle wybuchł w kościele pożar, prawdopodobnie wskutek zapalenia się sztucznych kwiatów z papieru, któremi ozdobione były ściany. Zgromadzonych w kościele ogarnęła panika, zwłaszcza, że ogień z szaloną szybkością się rozszerzył. Mimo to mogłaby się była część osób uratować, gdyby nie postępek starszej kobiety, które położyła się w drzwiach kościoła i nie chciała nikogo przepuścić nim nie uratują się jej siostry, które stały całkiem z przodu koło ołtarza.

Przy wejściu doszło do dantejskich scen. Wszyscy zgromadzili się przy drzwiach kościelnych, tworząc żywą barjerę, która również uniemożliwiła każdą akcję ratunkową z zewnątrz.

Ponura tragedja rozegrała się w ciągu pół godziny. Aż do ostatniej chwili pozostał proboszcz na ambonie i odczytywał głośno całe ustępy z pima św., chcąc uspokoić wiernych. Proboszcz, jak też jego syn, który stał obok niego, znaleźli śmierć w płomieniach.

Liczba ofiar dotychczas nie jest ustalona. Prawdopodobnie zginęło straszną śmiercią w płomieniach około 100 do 150 osób, przedewszystkiem z młodzieży i dzieci.

We wsi niema ani jednej rodziny, któraby nie straciła krewnych w tej katastrofie.

Całą wieś ogarnęła wielka rozpacz. Kilka osób doznało pomieszania zmysłów. Jedna z kobiet oszalała trzyma kawałek węgla w rękach i ciągle powtarza: „Moja córka, patrzcie, moja córka!"

Inna kobieta w przystępie szału pędzi krowę cały czas w kółko i krzyczy: „Patrzcie, moje pięć dzieci!"

Wójt wsi doznał zdaje się również pomieszania zmysłów. Gdy zjawił się u niego prokurator, oddał mu kasę gminy, potem rzucił się na ziemię. Po chwili wstał i uciekł, a wszelki ślad po nim zaginął.

Około 100 kobiet postanowiło w swej rozpaczy, iż udadzą się na cmentarz i tam umrą śmiercią głodową, by połączyć się ze swymi małżonkami.

Z siedmiu ciężko rannych, których uratowano, trzej umarli. Oprócz ciężkich poparzeń, byli oni też pogryzieni, gdyż ludzie jak zwierzęta walczyli ze sobą podczas pożaru.

### PROJEKT BRIANDA STWORZENIA PANEUROPY.

Paryż. — Mąż zaufania min. spr. zagr. Brianda, redaktor „Matina" p. Jules Sauerwein, donosi, że już w najbliższych dniach p. Briand wystąpi z memorjałem, wystosowanym do wszystkich 26 państw europejskich w związku ze swoim projektem Stanów Zjednoczonych Europy.

W ten sposób p. Briand pragnie hasłem Paneuropy zainaugurować szósty rok swej nieprzerwanej pracy na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji. Do memorjału dołączony będzie stosowny kwestjonarjusz wraz z komentarzem.

Autor nadmienia, że sensację memorjału stanowić będzie projekt powołania do życia „europejskiej policji związkowej", jako zawiązku przyszłej wspólnej europejskiej egzekutywy.

Drugi punkt memorjału dotyczyć będzie kwestji ceł, a w szczególności ich stopniowego zniesienia.

Briand wychodzi z założenia, że państwa europejskie muszą się nawzajem albo porozumieć, albo też wzajemnie zniszczyć.

### 9 LIST POLSKICH PRZECIW NIEMIECKIM.

Katowice. — Wczoraj upłynął ostatni termin zgłaszania list wyborczych w wyborach do Sejmu śląskiego.

Ze strony niemieckiej zgłoszono 2 listy: socjalistyczną (nr. 10) i nacjonalistyczną pod nazwą „Deutsche Wahlgemeinschaft" (nr. 11). Obóz niemiecki, głosując zwarcie na te listy, ma szanse uzyskania nieproporcjonalnie dużej ilości mandatów.

W przeciwieństwie do Niemców Polacy zgłosili 9 list, co spowoduje znaczne rozbicie głosów. W wyborach śląskich wezmą udział następujące ugrupowania polskie: Katolicki blok ludowy (pos. Korfanty) (nr. 1), PPS. (dawn. fr. rew.) (nr. 2), PPS., CKW. (nr. 3), NPR. prawica (nr. 4), Narodowe chrześcijańskie zjednoczenie pracy (lista prorządowa) (nr. 5), „Jedność robotnicza" (komuniści) (nr. 6), „Lista robotników śląskich" (nr. 7), Śląski związek „Samopomoc" (nr. 8) i Centrum katolickie (nr. 9).

### NOWE TERENY KOLONIZACYJNE POLSKIE W BRAZYLJI.

Warszawa. — Tow. kolonizacyjne w Warszawie uzyskało nowe tereny kolonizacyjne dla osadnictwa polskiego, robotniczego w stanie Parana w Brazylji. Tereny te o powierzchni 80 tys. ha. położone są w pobliżu polskiej kolonji rolniczej Queiros.

Po uzyskaniu od rządu polskiego zgody na podjęcie kolonizacji tego terenu przez polski żywioł rolniczy, Tow. Kolonizacyjne przystąpi do werbowania kandydatów na wyjazd i osiedlenie się na tym terenie kolonizacyjnym. Pierwsza partja kolonistów wyjedzie prawdopodobnie jesienią roku bieżącego.

### INCYDENT NA OTWARCIU WYSTAWY SZKÓŁ ŻYDOWSKICH.

Wilno — Na otwarciu wystawy żydowskich szkół średnich miał miejsce incydent polityczny, który spowodował protest obecnego na uroczystości kuratora szkolnego p. Pogorzelskiego.

Jedno z przemówień powitalnych, wygłoszone przez p. Mentelsohna, zawierało zarzuty pod adresem państwowych władz szkolnych z racji rzekomo nieprzychylnego ich stosunku do szkół mniejszościowych. Ton przemówienia był tak ostry, że kurator Pogorzelski uznał za stosowne demonstracyjnie opuścić uroczystość.

### KARA ŚMIERCI ZA ZBIOROWE MORDERSTWO.

Nowogródek. — Sąd okręgowy w Baranowiczach rozpatrywał sprawę Jerzego Tumucia, Aleksego Tumucia i Jana Dracz-Drozga, którzy ubiegłego roku zarąbali na śmierć siekierą Piotra Chlusta, Magdalenę i Michała Chlustów oraz Marję i Piotra Gandresów w pow. nieświeskim.

Sąd skazał Jerzego Tumucia na śmierć przez powieszenie, pozostałych zaś z braku dowodów, uniewinniono.

## Aresztowanie morderców Centnerszwera

Warszawa. — Przeszło dwa tygodnie trwały dochodzenia policyjne w sprawie zuchwałego morderstwa i napadu rabunkowego na kantor bankierski Izraela Centnerszwera w Warszawie, na Krakowskiem Przedmieściu 73.

Morderstwo to popełniane zostało — jak wiadomo — w dniu 5 b.m. około godz. 5 po poł. w czasie największego ruchu ulicznego. Centnerszwer został napadnięty w swoim kantorze i zabity wystrzałem z rewolweru w głowę. Śledztwo policyjne było niezmiernie utrudnione z tego powodu, że bandyci nie pozostawili po sobie żadnych śladów.

Dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, a także niepowściągliwości języka osób z najbliższego otoczenia złoczyńców, wszystko wyszło na jaw i bandyci dostali się w ręce sprawiedliwości.

Napadu rabunkowego dokonał Konstanty Pystka, zamieszkały w Jeziornie, żonaty, ojciec dwojga dzieci, bez zajęcia. Pystka ma bogatą przeszłość kryminalną. Odsiadywał już karę 4 i pół lat więzienia za napady rabunkowe i morderstwo dokonane na szosie pod Warszawą. On był inicjatorem napadu rabunkowego, od dłuższego czasu obserwował kantor Centnerszwera i był dobrze poinformowany o zwyczajach bankiera. Wspólnikami jego byli: brat jego Mieczysław Pystka oraz 23-letni Paweł Stańczych, dozorca domu przy ul. Marszałkowskiej 25. Bandyci przyjechali na miejsce zamierzonego rabunku dorożką samochodową i stanęli po przeciwnej stronie ulicy. Konstanty Pystka i Stańczych weszli do kantoru, a Mieczysław Pystka pozostał na straży przed sklepem. Bandyci zażądali od bankiera okazania im biletów loteryjnych. Gdy bankier zajęty był wyszukiwaniem losów Konstanty Pystka dobył rewolweru i kierując w okolicę prawego oka bankiera, strzelił.

Po dokonanem morderstwie, bandyci zrabowali z szuflady oraz teczki około 30.000 zł., poczem opuścili sklep, wrócili do taksówki i kazali się wieźć na ul. Marszałkowską, gdzie nastąpił podział łupu w dyżurce dozorcy domu.

## Krwawe zajścia w Zawierciu

### Jedna osoba zabita, kilkanaście rannych

Z Sosnowca donoszą: Miasto Zawiercie było w Wielki Piątek widownią krwawych zajść, które powstały na skutek dziwnego postępowania magistratu miasta. Tło krwawych zajść przedstawia się następująco: W dniu 15, 16 i 17 b. m. bezrobotni w Zawierciu zabiegali w magistracie zupełnie spokojnie o wypłacenie zasiłków, jednakże prezydent m., p. Wolf utrzymywał, że nie posiada pieniędzy, że jednak pieniądze wkrótce nadejdą. W dniu 18 bm. bezrobotni zaczęli się burzyć. 100 z nich weszło do magistratu, domagając się od zarządu miasta wypłaty zasiłku. W tym momencie przybył do magistratu komendant P. P. komisarz Stanisław Siwoń z kilkoma posterunkowymi i chcąc uspokoić bezrobotnych, tłumaczył im, że z polecenia starosty dr. Konopackiego i prezydenta m. Wolfa, urzędnik Grabowski wyjechał po pieniądze i lada chwila powróci.

O godz. 15 urzędnik Grabowski rzeczywiście powrócił, przywożąc z sobą 50.000 zł. i udał się do prezydenta miasta, prosząc o zarządzenie wypłaty zasiłków. Prezydent Wolf odmówił jednak, tłumacząc się tem, że listy płac nie są w porządku, ani nie przeprowadzono dotąd kontroli, wobec czego wypłata nie może nastąpić. Wówczas komisarz Siwoń zwrócił się do prezd. Wolfa, żeby ten wyszedł do tłumu i uspokoił go. Prez. Wolf jednak odmówił i temu, wobec czego kom. Siwoń osobiście zapowiedział bezrobotnym, że wypłata nastąpi o północy.

Bezrobotni jednak nie chcieli przyjąć tego oświadczenia do wiadomości, uważając, że jest to jedynie wybieg. W przeciwieństwie do oświadczenia kom. Siwonia, prez. Wolf ogłosił wypłatę zasiłków na Wielką Sobotę, godz. 8.30. Wobec tego bezrobotni zaczęli się burzyć, demolując urządzenie biurowe w magistracie.

Ponieważ tłum mimo kilkakrotnych ostrzeżeń policji nie tylko nie usuwał się, ale atakował policję gradem kamieni, jak również strzałami rewolwerowemi, komisarz Siwoń wezwał tłum ponownie do rozejścia się, a gdy to nie pomogło kazał dać szereg salw w powietrze. Mimo to jednak tłum przelewając się z ulicy na ulicę atakował poszczególne patrole policji pieszej i konnej, usiłując je rozbroić, przyczem po stronie tłumu brał udział szereg wojskowych w mundurach.

Patrole policyjne w obronie własnej dawały salwy do tłumu, rozpraszając go, jednak tylko na chwi-


Kino „UCIECHA"
Od wtorku 22 do czwartku dn. 24 kwietnia r.b.
Krzesło 80 gr.—Loża 1.30
Pocz. o 4 po poł., Ost. seans o 9 wiecz. Dla młodzieży dozwolone. Szczegóły w afisz.

Całość 29 aktów!!! Program 3 godziny!!!
I program: Król sensacji bohaterski lotnik Al Wilson w obrazie ultra-sensacyjnym p.t. Pogromca chmur 10 akt. — II program: Ulubieniec całego świata w filmie (W szponach szatana) Tempo-Tempo 12 akt. Albertiniego
III, IV i V program to 7 aktów humorystycznych: I. Koniś światem. II. Gogo i jego sobowtór. III. Może jest [illegible] komedja w 2 aktach.

lę. Znajdujący się wśród tłumu starosta powiatowy dr. Konopacki wraz ze swym zastępcą Langertem wzywał kilkakrotnie tłum do rozejścia się, kiedy to jednak nie pomogło polecił dać salwę policji, która wreszcie tłum rozprószyła.

W czasie rozruchów został zabity Majer Krakowski, kupiec, znajdujący się przypadkowo na terenie rozruchów; ciężkie rany odnieśli robotnicy Władysław Podsiadło i Marjan Wnuk.

Lżej ranni są Marjanna Czajka, Aleksander Otrębski, Mieczysław Lamer, Zygmunt Gajda. Pozatem szereg osób z pośród tłumu zostało ranionych; w obawie przed odpowiedzialnością nie kazało się opatrywać.

Z posterunkowych policji odnieśli rany: Wacław Jabłoński, Stanisław Lepierz, Wacław Domański, Paweł Dereń, Feliks Galewicz, Stanisław Hejda; nadto przodownik Tomasz Kalisz ugodzony został kamieniem w kolano.

Zaznaczyć należy, że w Wielką Sobotę i pierwszy dzień świąt bawił w Zawierciu, przeprowadzając dochodzenia zarówno prokurator sądu okr. Dobromęcki, jak i naczelnik urzędu śledczego komisarz Kocuper.

**Kino-Teatr „CASINO" Kościusdki 18.**

**ŚWIĘTO SZTUKI FILMOWEJ!!!**
**EKRAN ŚPIEWA i MÓWI!!!**

Film nadktóry wszyscy z niecierpliwością czekają, o którym świat cały mówi, który wszystkich olśni, oczaruje i do łez rozrzewni!

**ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN**
**(SONNY BOY)**

Wzruszający dramat w 12 aktach.

W roli tytułowej ulubiony piosenkarz **Al. Jolson** który odśpiewa słynną przedbojową, piosenkę „Sonny Boy" (Słoneczko)

**Jako nad program:** I. Arja z opery **„Boska Aida"** w wykon. tenora Metropolitain House w New-Jorku, **Giovanni Martinelli—w języku włoskim.** II. **Abe Lymana i jego orkiestra jazzbandowa** występ orkiestry ameryk. pod batutą największego kapelmistrza.

**Ceny miejsć niepodwyższone:** Krzesła I m. 1 zł., II m. 1 zł. 20 gr. III m. 1 zł. 50 Pocz. w niedz. i święta o 3 pp., w sobotę o 4½ w dni powsz. o 5 pp. **Passe-Partout, bilety ulgowe i bezpłatne do 25 nieważne.**

# KRONIKA

**Środa 23 Kwietnia**

Dziś — Wojciecha
Jutro — Fidelisa
Wschód słońca o godz. 4.35
Zachód o godz. 18.41
Kalendarzyk historyczny: 23/IV. 1296 r. pierwszy wybór na króla Władysława Łokietka.

**— Ze świąt.**

I już po świętach. Minęły dwa dni Wielkanocne, spędzane w gronie rodziny, przyjaciół i znajomych i trzeba wrócić do codziennej, normalnej pracy. Czyż w słowach tych nie tkwi pewna melancholja? Ale gdyby tak porządek rzeczy odwrócić i gdyby święta, jak praca, trwały cały rok, to czyż rzadkie dni pracy nie byłyby wówczas ewenementem w życiu i czy nie myślałoby się wtedy z melancholją, że znów trzeba świętować? Lepiej więc jest, jak jest.

Nastrój świąteczny ujawnił się najwyraźniej w Wielką Sobotę nad wieczorem, kiedy całe tłumy publiczności wyległy na ulice i wzięły udział w procesji rezurekcyjnej wokół kościoła św. Jakuba przy blasku pochodni i dźwiękach orkiestry wojskowej. Strzały petardowe rozlegały się bardzo skąpo, zważywszy na surowe zarządzenia policyjne. Jedynie w niedzielę wczesnym rankiem podczas rezurekcji w kościołach parafjalnych detonacje wiwatowe były częstsze i silniejsze. W aurze panowało zamieszanie. Do południa mieliśmy trochę słońca i dużo chmur, ale po południu spotkała wszystkich niezbyt miła niespodzianka. Od zachodu nadciągnęła gwałtowna, druga już w tym roku burza wiosenna z ulewą, błyskawicami, piorunami i gradem, który na chwilę pokrył ulicę grubą, białą warstwą. Ochłodziło się i niemal do wieczora kropił monotonny deszczyk. A więc kapryśna aura sprawiła nam o jeden dzień za wcześnie obfity dyngus, wobec zaś potężnych detonacji grzmotów zakazy policyjne świątecznego wiwatowania zbladły i okazały się bezsilne. Co gorsza, kilka piorunów uderzyło w samem mieście, a skutki były tragiczne, jak o tem podajemy na innem miejscu.

Drugi dzień wynagrodził nas za wybryki poprzednie piękną, słoneczną i ciepłą pogodą. Stare kasztany w Alejach akurat na święta okryły się skąpą jeszcze coprawda zielenią, młode zaś nasze panie też na ten okres okryły się nowemi płaszczami i kapeluszami wiosennemi, a więc przez cały niemal dzień w Alejach odbyła się barwna rewja wiosny i mody.

Tradycyjne przyjęcia nie odznaczały się w tym roku zbytnią wystawnością i naogół skromnie obchodzono święta. Cóż, żyjemy pod wszechwładnem panowaniem kryzysu gospodarczego.

Minął rozgwar świąteczny, nie minęła jednak w sercach nadzieja lepszego jutra, które sami wywalczyć sobie musimy rzetelną pracą.

**— Zebranie organizacyjne Tygodnia Lotniczego.**

Dziś, w środę, o godz. 8-ej wiecz. w sali posiedzeń Sejmiku Częst. (Kilińskiego 3), odbędzie się organizacyjne zebranie Tygodnia Lotniczego.

**— Z teatru „Rozmaitości".**

We wtorek o godz. 8-ej m. 30 w. po cenach zniżonych arcywesoła farsa w 3-ch aktach H. Zbierzchowskiego: „Kłopoty Złotopolskiego".

W środę ostatni raz: — „Kłopoty Złotopolskiego".

**— 300,000 zł. kredytu budowlanego dla Częstochowy.**

Według ustalonego już planu akcji kredytowo-budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego na rok bieżący z 20-miljonowego funduszu, przeznaczonego na budowle nowe dotychczas nie finansowane, Częstochowa uzyska kredyt w sumie 300,000 zł.

## Ze zjazdu prezesów Komitetu P.W. i W.P.

W dniu 12 i 13 kwietnia odbył się w Warszawie zjazd prezesów Okręgów i przewodniczych Okręgowych komisji Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. przy Związku Oficerów Rezerwy Rzeczyp. Polskiej. Dwudniowy ten zjazd poświęcony był zagadnieniom obrony narodowej przez przygotowanie młodzieży przedpoborowej do służby wojskowej oraz ciągłego szkolenia po jej ukończeniu.

Niemniej ważnym momentem było rozważanie konsolidacji wszystkich organizacji, które pracują na polu P. W. i W. F. Związek Oficerów Rezerwy rozumiejąc znaczenie organizacji obrony narodowej na terenie całego państwa, postawił sobie za cel w myśl ideologji organizacji wpajać w młode pokolenie nie tylko zasady kształcenia ciała ale i ducha. Cały szereg wniosków opracowanych i uchwalonych został z uznaniem przyjęty przez władze wojskowe, które dały pewne dalsze wytyczne dla tej pracy. Zjazd ten wyłonił 4 komisje, które pracowały przy udziale oficerów Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w osobach: majorów Wądołkowskiego, Idziaka i Piskozuba.

W drugim dniu zjazdu odbyły się plenarne obrady, w których brali udział: podpułk. dypl. Kamiński w imieniu Marsz. Piłsudskiego, generał Kwaśniewski w imieniu szefa sztabu Min. Spr. Wojsk., Wojewoda Twardo, wice-wojewoda Olpiński. Obrady trwały pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Z. O. R. p. ministra Kwiatkowskiego.

Po obradach odbyła się odprawa dla przewodniczących Okręgowych Komisji P. W. i W. F. pod przewodnictwem p. majora Wądołkowskiego, poczem wszyscy uczestnicy zjazdu udali się autobusem na Bielany, celem zwiedzenia i zapoznania się z Instytutem, stadjonem i urządzeniami jedynemi w Polsce ośrodkami P. W. i W. F., które szkoli instruktorów.

Z ramienia Okręgu Częstochowskiego Zw. Ofic. Rez. w powyższym zjeździe brali udział prezes Okręgu dr. St. Szwedowski, por. rez. i przewodniczący Okręgowej Komisji P. W. i W. F. R. Trawiński, por. rez.

**— Przekroczenia ustawy alkoholowej.**

W ciągu ubiegłego roku budżetowego wpłynęło do kas skarbowych z rozmaitych kar, nakładanych z tytułu naruszenia przepisów ustawy o sprzedaży wyrobów alkoholowych około miljona złotych.

Większa część kar wpływa z powodu sprzedaży alkoholu w niedziele i święta.

**— Polskie wagony na polskich kolejach.**

Ministerjum komunikacji w czasie zeszłorocznej kampanji jesiennej, pragnąc zapobiec brakowi wagonów, wypożyczyło od zagranicznego towarzystwa wynajmu 6000 wagonów towarowych, głównie węglarek.

Obecnie, ponieważ nie daje się odczuwać brak wagonów, a kontrakty wynajmu tych wagonów mijają, min. komunikacji przedłużać ich nie będzie i wagony odsyła do zagranicznych przedsiębiorstw.

**— Ograniczenie bezpłatnych biletów kolejowych.**

W dalszym ciągu zarządzeń oszczędnościowych, minister komunikacji poddał rewizji również sprawę udzielania bezpłatnych biletów kolejowych dla instytucji społecznych, dobroczynnych itd., aczkolwiek instytucje te skądinąd zasługują na poparcie. Ze względu na konieczność przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności na kolejach, bezpłatne bilety dla tego rodzaju instytucji będą wydatnie ograniczone.

**— Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2 p. Kozankiewicza i Frydego—III Aleja 50.

## Smiertelna bójka
### Hutnik padł trupem pod ciosem noża

W ub. poniedziałek około godz. 7-ej wiecz. na ulicy Sabinowskiej w Stradomiu powstała bójka między 22-letnim Stanisławem Zakrzewskim, hutnikiem, zam. w hucie Zacisze, a 17-letnim Wacławem Gondro, zam. prz ul. Poniatowskiego nr. 3. W czasie bójki Gondro zadał Zakrzewskiemu cios nożem, skutkiem czego ten ostatni poniósł śmierć. Gondro został aresztowany.

**— Samobójstwo młodej mężatki.**

Nocy ub. o godz. 2-ej w mieszkaniu własnem przy ul. Kościuszki nr. 45 pozbawiła się życia przez powieszenie się na drzwiach 30-letnia Stefanja Czech, mężatka. Powód samobójstwa — nieporozumienia małżeńskie.

**— Pożar od pioruna przy ulicy Dąbrowskiego.**

W ub. niedzielę w posesji przy ul. Dąbrowskiego nr. 40 od uderzenia piorunu powstał pożar na strychu, gdzie nagromadzona była farba. Ogień w zarodku ugasiła Straż Ogniowa.

## Piorun ná boisku
### zabił mężczyznę i kontuzjował 20 osób podczas zawodów w piłkę nożną.

Pierwsza burza wiosenna przed kilkoma dniami zakończyła się tragicznie śmiercią rażonego przez piorun robotnika w pobliskiej Kawodrzy, druga zaś burza z piorunami, jaka szalała w ub. niedzielę po południu, miała jeszcze tragiczniejsze zakończenie. Szczegóły tego strasznego wypadku, który wywołał duże wrażenie w mieście, przedstawiają się następująco:

Na boisku sportowem kl. „Warta" przy ul. Koszarowej 22 odbywały się zawody w piłkę nożną, stanowiące pierwszą rozgrywkę w świątecznym turnieju piłkarskim pomiędzy czterema miejscowymi klubami. Publiczności było dużo. Gdy o godz. 4-ej po poł. nadciągnęła burza i lunął deszcz, część widzów schroniła się pod parkan, okalający boisko. Nagle oślepiająca błyskawica rozdarła ciemne chmury, rozległ się ogłuszający huk i piorun uderzył w druty na parkanie. Rozległy się krzyki przerażenia i bólu. Wiele osób padło na ziemię.

Po chwili okazało się, że rażony iskrą piorunową poniósł śmierć na miejscu 25-letni Władysław Budziszewski (Nowomiejska 6), około zaś 20tu osób odniosło lżejsze kontuzje i poparzenia. Opatrunku udzielono 6-ciu poszwankowanym, którzy następnie udali się do domów na kurację.

Zawody sportowe zostały oczywiście przerwane.

**PODZIĘKOWANIE.**
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom
ś. † p.
**Adolfa Rostkowskiego**
składają serdeczne „Bóg zapłać"
1233 **Żona i córka.**

**— Pożar i kontuzja od piorunu w Łojkach.**

W ub. niedzielę o godz. 5-ej po poł. we wsi Łojki, gm. Grabówka, od uderzenia piorunu powstał pożar w zagrodzie Józefa Wardasza, wskutek czego spalił się dach kryty słomą nad domem mieszkalnym. Straty wynoszą około 2000 zł. Został również kantuzjowany lekko znajdujący się w jego mieszkaniu Nowak Jan z Blachowni.

## Tragiczna śmierć
### urzędnika Kasy Chorych

Jak się dowiadujemy, w ub. poniedziałek po południu urzędnik warsz. Kasy Chorych, 27-letni Lutrowicz, przybyły na święta do rodziców w Rakowie, manipulując w mieszkaniu rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła go powyżej oka i pozostała w czaszce. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

**— Wystrzał z calichloricum poszarpał chłopcu nogę.**

W ub. niedzielę o godz. 5-ej rano na placu katedralnym w czasie strzelania z calichloricum Pelikant Stefan, lat 17, zam. w barakach na Stradomiu, chcąc ugasić zapalony pęczek calichloricum, nastąpił na niego nogą. W tym czasie petarda eksplodowała i lekko poszarpała mu nogę. Pelikant pozostaje na kuracji w szpitalu.

**— Łobuzerskie wybryki.**

W nocy z soboty na niedzielę jakaś szajka wyrostków, podochocona zapewne alkoholem, urządziła sobie głupi figiel na ul. św. Barbary. Oto uliczni żartownisie poprzewieszali wiele szyldów z jednych sklepów na drugie, a więc np. przy sklepie piekarza powiesili szyld ze sklepu rzeźnika i odwrotnie. Wybrykami swoimi narazili oni właścicieli sklepów na straty i koszty.

**— Strzał do szpitala przez okno.**

W ub. niedzielę z posesji nr. 21 przy ul. Dąbrowskiego padł strzał z floweru w kierunku szpitala zakaźnego. Nabój wybił szybę w oknie i uderzył w udo chorą Janinę Karcz, nie czyniąc jej żadnej szkody. Dochodzenie w toku.

## Krwawe bójki na wsiach
### Jeden ciężko poraniony, jeden zabity

W ub. sobotę we wsi Wyrazów, gm. Dźbów, w czasie sprzeczki powstałej pomiędzy Wacławem Musiałem i Szczepanem Badorą, rozwścieczony Musiał zadał Badorze dwie rany w rękę i w brzuch. Badorę w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala. Dochodzenie w toku.

W ub. niedzielę o godz. 4-ej r. 30 po poł. we wsi Dębie, gm. Popów, wynikła bójka pomiędzy tamtejszymi mieszkańcami Balasem Pawłem, Wysockim Maksymiljanem i Dubiną Mikołajem, w czasie której Dubina, broniąc się, ugodził kilkakrotnie nożem Balasa, skutkiem czego ten zmarł. Dubinę zatrzymano i przekazano sędziemu śledczemu.

**— Domagał się pieniędzy na wódkę.**

Karol Nieszporski (Ciemna 196) zameldował policji, że przechodząc przez Nowy Rynek, podszedł do niego Sobczyk Edward, zam. w Rakowie, i usiłował wymusić od niego pieniędzy na wódkę. Sobczyk został zatrzymany.

**— Uliczne karambole samochodów.**

Drugi dzień świąt zaznaczył się ożywionym ruchem kołowym, zdarzyły się też i wypadki. Oto przy zbiegu ulic II Alei i Kościuszki wpadły na siebie dwie taksówki, w III Alei zaś nastąpił korambol taksówki z autobusem, przyczem oba auta wjechały na chodnik. Na szczęście oba wypadki nie pociągnęły za sobą poważniejszch skutków.

**— Wypadek samochodowy.**

W ub. sobotę o godz. 6-ej m. 30 wiecz Jacenty Machura (Narutowicza 88), kierowca autobusu kursującego pomiędzy Częstochową a Kamienicą Polską, zauważył przebiegające przed autem 4-letnie dziecko, a chcąc uniknąć wypadku skręcił raptownie, przyczem wpadł samochodem na przydrożny słup od przewodników elektrycznych, skutkiem czego uszkodził resor u samochodu. Z ludzi nikt żadnych ran nie odniósł.

# Ostatnie wiadomości

**WZNOWIENIENIE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.**

Londyn, 22.4. — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów morskich. Dzisiejsze posiedzenie od będzie się pod przewodnictwem Mac Donalda, który zakończy obrady wezwaniem delegatów do złożenia pod traktatem swych podpisów.

**ZAKAZ MANIFESTACJI W NIEMCZECH.**

Berlin, 22.4. — Wobec krwawych zajść w Lipsku władze wydały zakaz wszelkich manifestacji ulicznych młodzieży komunistycznej. W poniedziałek patrole policyjne w Lipsku były atakowane w dzielnicach robotniczch przez lotne oddziały komunistyczne. Główną uwagę zwrócono na Berlin, skąd na zjazd do Lipska udało się 3000 delegatów. Podczas powrotu uczestników zjazdu policja zatrzymała 60 ciężarowch samochodów z młodzieżą komunistyczną. Aresztowano 2 osobników, podejrzanych o dokonanie zamachu na oficera policji.

**STRASZNY POŻAR WIĘZIENIA.**

Columbus (st. Ohio), 22.4. — W tutejszem więzieniu wybuchł pożar, pociągając śmierć 300 osób, przeważnie złoczyńców kryminalnych.

Podczas pożaru rozgrywały się dantejskie sceny. Więźniowie z przeraźliwym krzykiem dobijali się do zamkniętych drzwi. Ratunek straży ogniowej utrudniali niektórzy złoczyńcy, gdyż stwierdzono, że węże były poprzecinane, a do 4 strażników dano strzały. Po stłumieniu pożaru zarząd więzienia zdołał do północy przeprowadzić kontrolę kilku tysięcy więźniów.

**WYPADEK W CYRKU.**

Łódź, 22.4. — W bawiącym tu cyrku zdarzył się wczoraj wypadek. Oto na pogromcę Maksa Millera rzucił się niedźwiedź, który zmiażdżył mu ramię oraz poszarpał podudzie. Rannego w stanie groźnym odwiozło pogotowie Kasy Chorych do szpitala.

**OFIARY.**

**Na bezdomne dzieci:**
Bezimiennie 10 zł.
St. Bednarski 2,50 zł.
**Na najbiedniejszych**
St. Bednarski 2,50 zł.

**STANOWISKO** i dobrobyt możesz osiągnąć kupując los I kl. Lot. Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 23. Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 597

**Z POWODU** wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość ul. św. Rocha nr 51 m. 3

**LETNISKO W OLSZTYNIE** 6 pokoi w willi w lesie na parceli do wynajęcia. Woda na miejscu. Wiadomość tamże codziennie w godzinach popołudniowych parcela Rutkowskiego.

**FREZOWNIK**, bandzegarz i mechanik do uruchomienia automatu, toczonych wyrobów drzewnych, oraz politurowniczki do drzewa. potrzebni, Narutowicza 63 1229

**DOM** drewniany z placem sprzedam obok koszar Zacisze, Stradom, Zamojskiego 23 Silny 1234

**PRZESTRZEGAM** przed nabyciem weksli wystawionych przez Juljana Ziółkowskiego z żyrem Bolesława Teleckiego, za takowe nie odpowiadam — Juljan Ziółkowski 1231-1

**KUPIĘ** wózek sportowy dziecinny w dobrym stanie. Oferty w sklepie „Gońca" sub. „Wózek"

**ZGUBIONO** portfel z pieniędzmi i dokumentami Rolanda Gembickiego. Łaskawy znalazca zechce takowe złożyć w sklepie „Gońca" 1235

**PIEKARNIA** do wydzierżawienia z urządzeniem sklepowem i piekarnią, ul. Narutowicza 91 w Częstochowie — Szmidla.

**ZGUBIONO** książkę Kasy Chorych wyd. na imię Władysław Kozak 1230

**POTRZEBNI** szewcy na wszelką robotę, M. Feldberg, Aleja 48 690

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Franciszek Dzienniak 1228

**POTRZEBNY** człowiek do koni. Zgłoszenia: św. Barbary 54 605

HEMATOGEN D-ra med. HOMMELA
NIEPORÓWNANY ŚRODEK LECZNICZY KRWIOTWÓRCZY, ODŻYWCZY I WZMACNIAJĄCY
od 40 lat zalecany przy
- WYCIEŃCZENIU - BLEDNICY -
- NIEDOKRWISTOŚCI - NERWOWOŚCI -
- REKONWALESCENCJI -
Należy wystrzegać się podrabiań
ORYGINALNY WYRÓB HOMMELA

# Państwowa pomoc
## dla bezrobotnych robotników

Obowiązująca obecnie w Polsce ustawa z dn. 18-go lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia" przewiduje (art. 13), że: „prawo do pobierania zasiłków na wypadek bezrobocia zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i trwa najwyżej przez 13 tygodni w ciągu jednego roku, licząc od dnia pobrania pierwszego zasiłku tygodniowego. W tych jednakże wypadkach, gdy pracownik w razie rozwiązania stosunku najmu pracy bez wypowiedzenia otrzymał odszkodowanie, prawo do pobierania zasiłków na wypadek bezrobocia zaczyna się najwcześniej od dnia, następującego po ukończeniu okresu, za który otrzymał odszkodowanie. Na wniosek Zarządu Głównego „Funduszu Bezrobocia" może Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu przedłużyć ten okres do 17 tygodni. Jak wiadomo powszechnie, Minister Pracy i Opieki Społecznej stale korzysta ze swego uprawnienia i odnośne wnioski Zarządu Gł. F. B., podyktowane istotną potrzebą, załatwia przychylnie.

Ponieważ jednak pomoc, jaką „Fundusz Bezrobocia" może okazywać zabezpieczonym, ustawa do pewnego stopnia ogranicza i pomoc ta wyczerpuje się po 17 tygodniach, a stan rynku pracy jest wciąż jeszcze poważny, przeto pragnąc ratować bezrobotnych, pozbawionych świadczeń, rząd prowadzi stale t. zw. pomoc państwową. Czynności wypłacania zapomóg powierzone są organom samorządowym za zgodą odnośnych związków komunalnych, które ponoszą koszty andministracyjne, związane z tą akcją

Do pobierania zapomóg rządowych są uprawnieni bezrobotni robotnicy, którzy wyczerpali wszystkie zasiłki ustawowe z „F. B.", utrzymują się samodzielnie i jedynie z własnej pracy najemnej, nie posiadają ani majątku, ani jakichkolwiek stałych lub niestałych dochodów, równych lub przewyższających ewentualną zapomogę, zgłosili się o nią we właściwym zarządzie gminnym, względne magistracie, i odpowiadają innym warunkam, przewidzianym w specjalnej instrukcji.

W wypadkach wyjątkowych mogą korzystać z tego rodzaju zapomóg, za zgodą wojewody, również bezrobotni robotnicy, którzy nie korzystali z zasiłków ustawowych, jak też ci, którzy nie wypełnili obowiązku zarejestrowania się w P. U. P. P. przewidzianego w art. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku.

W myśl treści instrukcji Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30/11 1929 r. zapomogę państwową mógł otrzymywać tylko jeden członek rodziny, w wypadku zaś, gdy chociaż jeden z członków tej rodziny zarobkował lub posiadał dochody, nie mógł otrzymać zapomogi żaden z członków tej rodziny. Pozbawiało to bardzo wielu bezrobotnych możności korzystania z pomocy i dlatego wprowadzono w bież. roku pewne zmiany w instrukcji, uwzględniające ciężkie położenie mas bezrobotnych.

A więc w rodzinie, składającej się np. z 2 — 3osób, w której żadna nie zarobkuje, ani nie posiada dochodów, otrzymuje zapomogę jeden bezrobotny — głowa rodziny — w wysokości 30 złotych miesięcznie; w takiej samej rodzinie, składającej się z 4 osób, otrzymują zapomogę dwie osoby—łecznie 50 złotych. W rodzinie np. składającej się z 7-miu i więcej osób, łączna suma zapomóg wynosi 85 złotych, czyli, że suma świadczeń miesięcznych wynosi, w zależności od stanu rodzinnego, 30, 50, 65 i 85 złotych.

Bezrobotni, otrzymujący powyższe świadczenia, obowiązani są na wezwanie gminy, z której je otrzymują, stawić się, pod groźbą utraty dalszej pomocy, do robót o charakterze publicznym.

Zorganizowana w ten sposób pomoc państwowa pozwoliła i w dalszym ciągu pozwala poważnej liczbie robotników przetrwać najostrzejszy kryzys i doczekać się zdobycia pracy. Zmniejszenie się bezrobocia jest już widoczne. W ostatnich dniach ogólna cyfra bezrobotnych robotników spadła o około 4.500 osób. Dalsza poprawa na rynku pracy jest pewna i można już dzisiaj twierdzić, że najcięższe chwile krytyczne pod względem bezrobocia przetrwaliśmy nie gorzej, a może nawet lepiej, niż wiele państw zachodnich.

*Tis.*

PIEGI plamy, liszaje, zmarszczki usuwa i odmładza Paletyna
PRZEDSTAWICIELSTWO J. Ordon, Częstochowa

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE
(z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady na-kórka tak u dorosłych, jak u dzieci. R. M. Sp. Wewn. № 5884.

Po przerwie wywołanej niezależnemi odemnie warunkami poleca nadal
Węgiel kamienny i drzewo
w dobrych gatunkach
najstarsza firma w Częstochowie
J. ROGOWSKI, ul. KILINSKIEGO № 2
Ceny przystępne. — Szybka dostawa. Solidnym kredyt miesięczny.

— **„Krwi ofiarnej cześć"**, Bandurski Wł. Biskup dr., Warszawa 1928, str. 193, Cena zł. 9. Skład Główny w „Domu Książki Polskiej", Warszawa.

Tak wielkie i gorące serce rozpromieniało żarem słowa zawarte w tej książce, że dzisiaj jeszcze płoną one i biją blaskiem mimo, że minęła epoka, dla której były przeznaczone.

Jest to przepiękny dokument artystyczny, — dzieło wielkiego mówcy, myśl wielkiego obywatela, połączona z żarliwością i gorącą wiarą natchnionego Kapłana.

Każda karta tej książki to jakaś ważna chwila owej epoki, gdy legjony reprezentowały honor walczącego żołnierza polskiego — to chwila ważna znaczeniem historycznem, zagadką rozgrywającycb się losów narodu, ciężarem odpowiedzialności lub promieniem nadziei.

Dlatego też te karty to nietylko piękny dokument przeszłości. Zawarte w nich wartości moralne są wiecznie żywe, zachowują swój głęboki sens, uderzają w pierś Polaka tonem, wielkość wyzwalającym.

— **„Świat obiecany"**, A. Kallas, powieść Kraków — Warszawa, Wydawnictwo „Panteon", cena 7 zł.

„Świat obiecany" najnowsza powieść znanej autorki A. Kallas, wprowadza czytelników w środowisko ludzi ,którzy kroczą per aspera ad astra.

Po przez męty wielkomiejskie i walkę o byt, o miłość, o pozycję i znaczenie, zdąża akcja tej powieści w trzech etapach, zatytułowanych: Kłamstwo — U źródła — Poznanie, aż do szczytnego credo o wielkiej misji tych warstw społecznych, które przygotowują się dopiero do odegrania roli historycznej.

Niezwykła rozmaitość typów kobiecych wprowadzonych w tok akcji o silnem dramatycznem napięciu, czyni tę powieść tembardziej zajmującą, że A. Kalas znana jest z tego — jak wyraził się jeden z wybitnych krytyków, iż duszę kobiecą odmalować ona potrafi ze znawstwem nielada.

Wiele również miejsca poświęcono w tej powieści zagadnieniu miłości oraz stosunkowi kobiety obecnej doby do mężczyzny.

Słowem: powieść naprawdę ciekawa, nieprzeciętna, a przytem emocjonująca od pierwszej do ostatniej stronicy.

Kino Teatr „APOLLO" Plac Katedralny
W obydwa dni Świąt Wielkiej Nocy t. j. 20 i 21 kwietnia oraz dni następne: Najweselszy, najzabawniejszy i nadowcipniejszy Szlagierowy Program Świąteczny i
CZŁOWIEK KTÓRY KRĘCI...
najlepsza, najśmieszniejsza, najbardziej emocjonująca i pomysłowa komedja
W roli głów.: Buster Keaton.
Ponadto jako dodatek: pomysłowa kilkuaktowa farsa.
Seansy w oba dni Świąt od g. 3 pp., w dni zwykłe od 5 pp. Ostatni seans o g. 9,45, wiecz. Ceny biletów 40 gr., (miejsce trzecie) 70 gr., (drugie 1 zł., (fotel parterowy), zł. 1,20, (fotel balkon.), zł. 1,50 fotel w loży.

DO P. T. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI!
Węże gumowe do polewania ulic
NA SKŁADZIE
Biuro Techniczne „UNION" Sp. z ogr. odp.
w Częstochowie, Śląska 4 tel. 7-70
Instalacje elektryczne. Artykuły techniczne. Radjoaparaty.

# ZE SWIATA

**(×) Skarby w ziemi.**

Allan Roux, uczony, który stoi na czele archeologicznej ekspedycji uniwersytetu pensylwańskiego, wykonującej swoje prace w Mejdanje (Egipt), donosi o odnalezieniu mumji kobiety ubranej w kosztowne klejnoty. Profesor Roux sądzi, że mumja ta liczy przeszło 4 tysiące lat. Ekspedycja odnalazła również hieroglify, które opisują życie i czyny maga Edy, który żył w czasach Cheopsa (ok. 2850 lat przed narodzeniem Chrystusa).

**(×) „Kolor królowej" najmodniejsza barwa sezonu.**

Jaki będzie najmodniejszy kolor? Wszystkie najelegantsze sklepy w zachodniej części Londynu zarzucone są obecnie delikatnemi tkaninami o kolorze blado-niebieskim, zwanym „kolorem królowej".

Kolor ten będzie w sezonie wiosennym i letnim najmodniejszy w zastosowaniu do strojnych sukien południowych i wieczorowych.

Niektóre firmy nazywają kolor ten „błękitem nieba". Ze względu na coraz wybitniejszą rolę Londynu w dziedzinie mody kobiecej, nie ulega wątpliwości, że moda na kolor „błękitu nieba" przywędruje i do nas.

LEKARZ-DENTYSTA
E. LEWKOWICZ-ROZENBERGOWA
przeprowadził się
na ul. Strażacką Nr. 14
przyjmuje od godz. 3—7 po południu.

# Co usłyszymy dziś przez radjo?

**ŚRODA, 23 KWIETNIA.**

**Warszawa — fala 1411,7 m. moc 12 kw.**

11'30 — 11'45 PAT. — Przegląd prasy krajowej. 11'58—12'05 Sygnał czasu, hejnał, kom. 12'10—13'00 Muzyka gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'40 Kom. gosp. — 15'00 Kom. harcerski. 15'15 Odczyt, 15'35 Odczyt, 16'15 Program dla dzieci z Wilna 16'45—17'15 Muzyka gramof. 17'15 Wśród książek, 17'45 Koncert, 18'45 Rozm. 19'10 Skrzynka pocztowa roln. 19'25 Muzyka gramof. 19'40 Radjokronika, 19'58—20'00 Sygnał czasu, 20'15 Feljeton. 20'30 Koncert z Wilna, 21'10 Kwadrans lit, 21'25 Dc. koncertu z Wilna, 22'10 Feljeton, — 22'25 Ostatnia Fala, 22'35 Kom. PAT, — 23'00—24'00 Muz. taneczna z Wilna.

**Katowice — fala 408,7 m. moc 10 kw.**

11'58—12'05 Sygnał czasu, hejnał, 12'05 —13'00 Koncert gramof, 16'00—16'15 Kom. gosp, 16'20—17'15 Koncert gramof, 17'15 —17'45 Warszawa i Kraków w roku 1794, 17'45—18'45 Koncert popołudniowy, 18'45 —19'05 Rozm, 19'05—19'20 Codzienny odcinek powieściowy, 19'20—19'45 Gospodyni Śląska, 19'45—19'55 Kom. sport, — 19'58—20'00 Sygnał czasu, 20'00—20'05 Kom. Wojew. Kom. Tur, 20'05—20'30 Skrzynka pocztowa, 20'30—21'10 Koncert z Wilna, 21'10—21'25 Kwadrans lit. z Warszawy. 21'25—22'10 Dc. koncertu z Wilna, 22'10 Feljeton z Warsz, 22'35—23'00 Kom. PAT, 23'00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

W najlepszy sprzęt **RADJOWY** wyposażyć się można w firmie **F. BŁACHOWICZ i SYN** w Częstochowie, ul. Kościuszki nr. 8, tel. 268. Tamże informacje i ładowanie akumulatorów.

**SŁOMA ŻYTNIA** prosta w ilości 100 m. do sprzedania. Wiadomość fabr. „Wrzosowa" — Drożdż. -3

**AMBROZJO** znany okultysta-chiromanta, określa: życie każdego człowieka z linji i kształtu ręki od 10 rano do 10 wiecz., Rynek Wieluński nr 1. 221

**WALIZKI** z oryginalnej, gwarantowanej, wulkanizowanej fibry poleca: Wytwórnia przy ul. Ogrodowej nr 2 róg Spadkowej dom p. Wolfowiczowej

**STANOWISKO** samodzielne niezależne możesz uzyskać kupując los I kl. Lot. Państwowej za 10 Zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 23. Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu.

**SPRZEDAM** domek mały z wolnem mieszkaniem. Wiadomość Jasna 4 w sklepie

**ZGUBIONO** książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Matuszczak Stanisław.

**ODDAM** 1 lub 2 pokoje z umeblowaniem lub bez, I-sze piętro, z używalnością telefonu. Oferty sklep „Gońca" 1221

**DO WYDZIERŻAWIENIA** pastwa razem albo częściowo — również łąka na Podkulu. Wiadomość Kościuszki 46 1220

**POKÓJ** umeblowany z osobnym wejściem III Aleja 62 m. 3 1212-3

**SKLEP** z pokojem w II Aleji do odstąpienia. Oferty sklep „Gońca" pod „sklep".

**SPRZEDAŻ** kafli Mstowskich, wprost z fabryki, która egzystuje od roku 1896, — I Aleja 10, tel. 7-47.

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 F. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.** 628

Nr 2

SINTAIR i STEEMAN.

# TAJEMNICA
## ogrodu zoologicznego

Nogi uginają się pode mną, czuję, że jestem zgubiony.

Słuchacze zawiśli oczyma na wargach kapitana.

— W tejże chwili z gąszczu ljan wypada jakaś niezwykle wyglądająca istota i rzuca się na goryla. Nie jestem w stanie opowiedzieć państwu przebiegu tej walki. Dotychczas mam w uszach straszliwy ryk obu zwierząt, odgłosy ciosów, spadających jak uderzenia młotów, trzask łamanych kości, skrobanie ziemi pazurami... potem nic... cisza... słychać tylko jakieś sapanie... Otwieram oczy... które zamknąłem, nie mogę znieść tego widoku, goryl leży twarzą do ziemi z rękoma odrzuconemi od siebie... Parę drgawek... i koniec...

Profesor Hanzy Foutricart wycierał spocone czoło chustką w kraty.

— Tymczasem towarzysze moi, usłyszawszy strzał i odgłosy walki, przybiegają mi na pomoc i otaczają polanę. Mój dziwaczny zbawca z przerażeniem patrzy na nieznane istoty, grożące mu sztucerami, i stara się uciec.

Już jedną ręką chwyta się zbawczej ljany... gdy wtem... krótki świst... wypuszczona z łuku strzała godzi go w ramię... Moi towarzysze rzucają się na niego i... w pięć minut potem, jest już naszym więźniem.

Członkowie klubu „Zjednoczonych Armatorów" słuchający z największem natężenem, odetchnęli z ulgą.

— Ale to dzielne bydlę — zawołał kapitan Crossword. W chwili gdy go raniła strzała, dał sążnistego susa i uciekłby napewno, gdyby moi ludzie nie zarzucili nań siatki, w której się biedaczysko zaplątał odrazu i tylko dzięki temu zapoznał się z cywilizacją i kajdanami na dnie okrętu.

— Nic dziwnego—mruknął Moorgat — to drugie jest tylko następstwem pierwszego.

— Biedaczysko poddał się losowi i nie mieliśmy nawet zbyt wiele kłopotu z ulokowaniem go w klatce, przeznaczonej zresztą dla tego czy innego goryla.

Kapitan Crossword nalał sobie pełną szklankę whisky i wychylił ją jednym tchem, błogosławiąc Stwórcę, który w swej łaskawości pozwala tworom swoim zakosztować podobnych rozkoszy.

— Czy zobaczymy go? zapytał ktoś.

— Dlaczegóżby nie? — odpowiedział Cresfield. — Miejmy nadzieję, że za kilka dni przyzwyczai się już zupełnie do nowego otoczenia i będziemy mogli zaspokoić ciekawość ludzką.

## II.

Profesor Hanzy - Foutricart wdał się w dłuższą dysertację o antropoidach. Dotychczas nie było jeszcze znalezione ogniwo, które, według teorji Darwina, mogłby być łącznikem między człowiekiem i małpą.

— Cud! Oczywisty cud! — egzaltował się profesor—odkrycie żyjącego dowodu! Co za rewelacja! Co za...

— Gdybyśmy tak pomówili już o czem innem? — zaproponował nagle Oliwusz Vieux, gwiazda reporterów „Głosu Antwerpijskiego". — Mam wrażenie, że już dostatecznie, jak na dziś obgadaliśmy sprawę tego antropoida. Czy nikt z państwa nie czytał w dzisiejszym numerze mojej gazety wiadomości o wypadku panny Blanclilas, artystki Komedji Francuskiej? Panna Blanclilas bawi przejazdem w naszem mieście i stała się ofiarą ohydnej napaści i zuchwałej kradzieży.

Reporteraz otoczono zwartem kołem.

— Ależ tak! Posłuchajcie tylko! Dziś po południu rozegrał się ten dramacik... Panna Blanclilas wraca do hotelu... idzie na górę do swojego pokoju pod Nr. 22, zamyka za sobą drzwi i zdejmuje futro. Raptem... w lustrze stojącem naprzeciwko, widzi obraz, od którego zimny dreszcz przebiega ją od stóp do głowy. Przysadkowaty człowiek, zamaskowany, o szczególnie mocarnej budowie, wysuwa się z jej łazienki z rewolwerem w ręku. Pot oblewa biedną kobietę, ręce jej się trzęsą, gardło się ściska... nie może się ruszać, ani krzyknąć... I w chwili, kiedy odzyskuje przytomności na tyle, aby się rzucić ku drzwiom, wpada na zamaskowanego człowieka, który łapie ją za ręce, kneblu-je usta i przywiązuje do łóżka... Ta mdleje...

— I co? i co — dopytywał się Hanzy — Foutricart.

— Kiedy przyszła do siebie, w pokoju nie było już nikogo. Drzwi były zamknięte... Zdołała jakoś, biedactwo, wyswobodzić usta z knebla i zaczęła krzyczeć... Krzyczała dość długo, aż wreszcie służąca przybiegła jej na ratunek. Spojrzawszy w lustro, artystka zauważyła coś nienormalnego na szyi, która wydała się jej jakos zbyt obnażona... Przypomina sobie wtedy, że złodziej zerwał jej naszyjnik z pereł.

— Drogi?

— Miljon.

— Psiakość!...

— He, he, he, — zaśmiał się jeden z gości pijanym śmiechem — Na.. na.. szyj.. nik.. z per.. hehehe...

— Jesteś kompletnie urżnięty, mój stary, siedź cicho — poradził pan Melden przyjacielowi.

Podał mu duży kieliszek koniaku który momentalnie uspokoił spitego jak bela Van Coppernolle'a.

— Zawiadomiono natychmiast policję — podjął reporter — niestety dane są bardzo niejasne, rysopis złodzieja jest taki niezdecydowany, że bardzo mało jest nadziei, aby go można było odnaleźć. Panna Blanclilas zamknęła się w swom pokoju i dostaje ataku histerji co pięć minut...

— Musi to być wzniosły widok— powiedział przez nos Hanzy-Foutricart.

— Wznios... wzniosły... widok.. he he he... Miljonowe per... per.. hehehe... krztusił się Van Coppernolle.

— Wino i troska dały mu dziś radę — zauważył Brockaert, jeden z najbogatszych armatorów w Antwerpji.

— Wino — to jeszcze rozumiem, ale troska?... zdziwił się Moorgat.

*(d. c. n.)*

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".